Nr. 36 | Kraków, sobota 14 lutego 1931 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zaprzeczenie prawdy

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 12 lutego.

Jakie poruszenie wywołała w prasie sanacyjnej sygnalizowana przez Waszego korespondenta wiadomość o nastąpić mających zmianach w rządzie! Rzucono się na tę wiadomość, która przecież nikogo osobiście dotknąć nie mogła, z wściekłością; omal nie uznano jej za „robotę antypaństwową". Bo jakże: rząd, który ma za sobą taką większość Sejmu, ma — jak twierdzi sanacja — zaufanie społeczeństwa i — co najważniejsze — jest rządem p. marszałka Piłsudskiego — taki rząd miałby ulec rekonstrukcji czy wymianie pewnych ministrów? Nieprawda i koniec; kto mówi inaczej, jest taki i owaki.

A jednak, mimo takich siarczystych zaprzeczeń, mimo że prasa sanacyjna w komunikatach pachnących na milę wonią biura prasowego prezydjum Rady ministrów wysilała się nietylko na zaprzeczenie, ale i na ośmieszanie tych wiadomości — są one prawdziwe i w niedługim już czasie będzie je można w „Monitorze" czytać czarno na białem. Dziś prasa sanacyjna już milczy, zaś prasa podająca sanacyjne wiadomości z drugiej ręki wprost potwierdza: zmiany w rządzie będą i to zmiany nakazane, ustąpienia kilku ministrów nie z powodu „nadwątlonego zdrowia" a pod naciskiem — wiadomo, z której strony.

Rzecz prosta, że w atmosferze przesileniowej, która do nas się zbliża, padają nazwiska usprawiedliwione i mniej usprawiedliwione. Wymienia się więc jako dojrzałych do ustąpienia przedewszystkiem pp. Zaleskiego i Matuszewskiego, a po cichu szepce się i o samym p. Sławku. P. Zaleski „dojrzał" już do ustąpienia z chwilą, gdy dodano mu jako wiceministra p. Becka. Ten nie dlatego został przesunięty o szczebel niżej na drabinie hierarchicznej, aby był tylko czasowym zastępcą bywającego często w podróżach ministra. Nie, p. Beck miał wyższe przeznaczenie, miał przebyć „termin" w ministerstwie jako przygotowanie do wyższej misji w centrali czy zagranicą. Teraz, po znanych rewelacjach, o p. Becku jako ministrze czy ambasadorze ucichło, natomiast w związku z ustąpieniem p. Zaleskiego wypłynęło nowe nazwisko, mianowicie obecnego kierownika skarbu p. Matuszewskiego.

Ten człowiek przechodzi prawdziwą tragedję. Z krwi i kości „pułkownik" dostał się niewiadomemi drogami do dyplomacji, coprawda nie na pierwszorzędne stanowisko, bo tylko na posła w Budapeszcie. Zanim miał czas rozejrzeć się w obcem dla siebie środowisku i obcej dla siebie pracy, został „odkomenderowany" na kierownika skarbu w chwili, gdy p. Czechowicz wskutek niedokończonego procesu zawisł między niebem a ziemią. P. Matuszewski zrobił zawód tym z pośród swoich „przyjaciół", którzy zacierali ręce na widok nowicjusza w urzędzie wymagającym głębokiej fachowości. Ale spotkał ich zawód innego rodzaju: p. Matuszewski przysiadł fałdów, wrobił się w materję i mając zarazem wrodzony dar wymowy potrafił wcale nieźle — jak na sanacyjnego ministra — dawać sobie radę.

Coś jednak stanęło mu na przeszkodzie w awansowaniu z kierownika na ministra, mianowicie świadomość nabrana w ciągu trzechletniego urzędowania, że skarb państwa nie może być przedmiotem eksperymentów, jak np. armja. Już w jesieni ub. r. wywołała wielkie wrażenie informacja, jakoby p. Matuszewski nie był zwolennikiem ulubionych „luzów" budżetowych, że właśnie przy układaniu preliminarza na r. 1931/32 miał wyrazić inne niż p. Piłsudski zapatrywanie na metody budżetowania. Dano mu jednak spokój, kazano budżet przeprowadzić, nie upierając się przy cyfrach, a w dodatku zniwelowano cały budżet zapomocą paru postanowień ustawy skarbowej, które — jak brzmi ogólne wrażenie — zrobiły z budżetu jeden wielki fundusz dyspozycyjny.

P. Matuszewski miał dość czy jego miano dość — teraz, po uchwaleniu budżetu, pójdzie albo z powrotem do Budapesztu albo na fotel po p. Zaleskim. Znajdzie w ministerstwie spraw zagranicznych niewesoły spadek, ale będzie miał razem z p. Zaleskim tę pociechę, że ktoś inny nawarzył piwo, które oni muszą wypić: nie oni „robili" wybory na G. Śląsku, ale on czy oni muszą świecić oczyma w Genewie, kajać się i przyrzekać poprawę. Mniejsza zresztą o to, czy p. Matuszewski czy kto inny będzie miał wątpliwą przyjemność dawać swe nazwisko jako szyld dla polityki zagranicznej; wiadomo przecież, kto naprawdę u nas tą polityką kieruje.

Najważniejsza rzecz to los p. Sławka: zostanie premjerem i prezesem BB, czy tylko tym drugim? Że tam gdzieś są z niego niezadowoleni, że otrzymuje listy rojące się od soczystych wyrażeń, to nie jest tajemnicą. Ratuje jednak p. Sławka pomyślna dla niego okoliczność, że jak daleko i szeroko nie widać dla niego następcy. Drugiego Bartla, gotowego do chwilowego zapełnienia każdej luki, niema, zaś o powrocie z Madery i o stanie, w jakim powrót nastąpi, mówią różnie. Może się zdarzyć, że p. Sławek nie będzie ruszony jako najlepszy z możliwych wykonawców wyższej woli; może też nagle, co u nas jest regułą, wylecieć na rzecz osobistości, o której szepcą jako o przyszłym „wicekrólu".

Za kilka tygodni, tak do połowy marca, gdy budżet będzie już pod dachem, wszystkie te i inne wiadomości skrystalizują się. Wtedy dowiemy się, jakie pociągnięcia będą zrobione naszym kosztem a bez naszego udziału.

Sąd Apelacyjny Wydział I. Kraków, dnia 4 lutego 1931 r. Sygnatura I KZ 27/31. Sąd apelacyjny w Krakowie w sprawie prasowej z powodu zajęcia czasopisma „Naprzód" z daty Kraków 24 stycznia 1931 r. Nr. 19 rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 27 stycznia 1931 r. Sygnatura IV Pr. 19/31, którem uchylono zarządzoną przez Prokuratora konfiskatę powyższego nr. czasopisma z powodu artykułu **„JAK TO BYŁO W GENEWIE: ZWYCIĘSTWO CZY KLĘSKA"**, na posiedzeniu niejawnem dnia 4 stycznia 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu apelacyjnego postanawia: **Nie uwzględnić zażalenia.** Uzasadnienie: Przedmiotem inkryminowanego artykułu jest omówienie wyników dla Polski ostatniej konferencji Rady Ligi Narodów w Genewie. Sprawa ta nie schodziła z łamów prasy zagranicznej i krajowej, z których społeczeństwo dowiadywało się, że opinja, która ze stron i w jakiej mierze odniosła sukces, jest podzielona i to zarówno zagranicą jak i w kraju. W tych okolicznościach podana w przedmiotowym artykule opinja nie przedstawia się wogóle jako wiadomość nowa, a tembardziej taka, żeby zdolna była zaniepokoić publiczne bezpieczeństwo. **Pesymistyczna ocena autora artykułu, że Polska w Genewie poniosła porażkę, nie stanowi także istoty przestępstwa z § 488** uk., ponieważ nie zawiera obwinienia o czyn niehonorowy, mogący w opinji publicznej uczynić pogardliwym lub poniżyć. Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr. Protokulant: K. Piotrowski wr.

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział IV. Dnia 11 lutego 1931 r. Sygn. IV Pr. 33/31. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 11 lutego 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 7 II 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 7 II 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 31 z daty 8 II 1931 r., albowiem 1) Treść artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. **„PRZEŁOM"** od słów „Dorwali się" do słów „zostały nazwane" zawiera znamiona występku z § 300 uk. 2) Treść artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt. **„I TACY SĄ WYCHOWAWCAMI"** od słowa „przeciw" do słów „nad bezbronnymi", od słowa „skatowanych" do słowa „brzeskich", — od słowa „znęcaniu" do słowa „więźniami", **dalej artykułu** zamieszczonego na stronie 3 pod tytułem zaczynającym się od słowa **„BRZESKA"**, a kończącym się słowem **„GŁODU"**, mianowicie od słów „o głodzeniu" do słowa „głodu", od słów „trujące i" do słów „na organizm", od słów „Jest rzeczą" do słów „na żołądek", od słowa „zdradzenie" do słowa „brzeskiej", od słów „specjalnie instruował" do słów „2 miesiące", od słów „z biciem" do słowa „żandarmów", od słów „głodu i" do słowa „brzeskich", oraz artykułu zamieszczonego na stronie 5 pt. **„UZNANIE DLA PROFESORÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO"** od słowa „potwornej" do słowa „brzeskiej" zawiera znamiona występku z § 488, 491, 493 u. k. i artykułu V ustawy z 17 XII 1862 Nr. 8 DZUP. — Gdyż w artykułach tych autor częściowo przez udzielanie zmyślonych względnie przekręconych czynów fałszywie **obwinia władze więzienne o czyny niehonorowe, mogące je w opinji publicznej uczynić pogardliwemi i poniżyć**, częściowo bez przytoczenia pewnych okoliczności **obwinia o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia.** Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski m. p. Protokulant: (—) Strawiński m. p.

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział IV. Dnia 11 lutego 1931 r. Sygn. IV Pr. 31/31. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 11 lutego 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 7 lutego 1931 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 7 lutego 1931 r. **KONFISKATĘ WYWIESZKI** czasopisma „Naprzód" z daty 6 II 1931 r., albowiem treść powyższego druku od słowa **„BRZESKA"** do słowa **„GŁODU"** zawiera znamiona występku z § 491, 493 uk. i art. V ustawy z 17 XII 1862 Nr. 8 Dzup. — Gdyż **AUTOR PRZEZ ZNAMIONA ODNOSZĄCE SIĘ DO WŁADZ WIĘZIENNYCH W BRZEŚCIU OBWINIA JE** bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych **O POGARDLIWE PRZYMIOTY I TAKIŻ SPOSÓB MYŚLENIA.** Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski m. p. Protokulant: (—) Strawiński m. p.

Prasa sanacyjna podupada

Do „Polonii" donoszą z Warszawy:

Pan Fryze, właściciel Drukarni Rotacyjnej, tudzież wydawca „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego", wniósł podanie o odroczenie wypłat. Sprawa będzie rozpatrywana w sekcji ubezpieczeniowej Sądu Okręgowego w Warszawie.

OJCZYZNA

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd, robotniku polski...

Wylewali Cię na zbity pysk z roboty, boś strajkował w imię Polski Niepodległej. — Zmierzyłeś własnemi stopami wszystkie szlaki zesłania. Patrzyłeś w oczy chorej żonie i nie miałeś dziesięciu kopiejek w kieszeni. Rozpacz rwała Ci duszę na strzępy przez lata całe, nie przez tygodnie, nie przez miesiące... I trzymałeś się Sprawy; trzymałeś się pazurami i zębami, z sercem krwią ociekającem; i wierzyłeś do ostatniego tchu:

PRZYJDZIE POLSKA NIEPODLEGŁA;
PRZYJDZIE POLSKA WOLNOŚCI...,

Polska wszystko załatwi: ukarze winnych, nagrodzi zasługę, rozsądzi sprawiedliwie...

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd robotniku polski...

* * *

Tak mi przed Tobą dzisiaj wstyd, Mundku Chodyński...

Wyszedł sobie taki smarkacz w pole na samiuteńkim początku; chciał do I Brygady; posłali go do II; nie siedział w żadnym Wiedniu, ani w żadnej adjutanturze; „siedział" tylko w... Szczypiornie. Dwa razy był ranny; ot, tak; bez „rozkazów dziennych"; poprostu w okopach. Dla Polski Niepodległej. „Karjery" nie robił; „stosuneczków" nie posiadał; powiedział sobie po ludzku, bez koturnów, bez histerji; „trzeba pójść umierać za Polskę Niepodległą, — no to pójdę".... No, i poszedł... A teraz — widzicie — cztery lata, bo tak — widzicie — „zeznawał" konfident...

Tak mi strasznie przed Tobą dzisiaj wstyd, stary, skromny chłopaku ze Szczypiorny, Mundku Chodyński...

* * *

„Najdroższe słowo — Ojczyzna!...".
Cóżeście z MOJĄ Ojczyzną uczynili?
Cóżeście uczynili z ideałami wspólnej naszej młodości?

Wdeptały je w błoto czyjeś twarde buciska; pokpiwa z nich cyniczny śmiech „zwycięzców"... POLSKA i WOLNOŚĆ! Wytłumaczy Wam dzisiaj szybko i sprawnie Wasz „własny" dziennikarz, wczoraj „aktywista", onegdaj „endek", albo całkiem „socjalista", że to są wszystko echa „liberalizmu masońskiego", albo zgoła objawy „obcej interwencji" Międzynarodówki Socjalistycznej. I na tem koniec... Wszak IM to wystarcza...

Widzicie, Wy dwaj — „szary" robotniku i Mundku Chodyński, „szary" żołnierzu Legjonów; to nie Ojczyzna Wam to wszystko robi, to jeno ONI — chwilowo władcy Ojczyzny... Nie miejcie do Polski żalu. Nie było z Tobą „Polski oficjalnej", robotniku, kiedy Cię na zbity pysk z roboty wylewali; nie było z Tobą „Polski oficjalnej", Mundku Chodyński, kiedy Cię kule rosyjskie nicowały... — Ale istnieje

POLSKA PRAWDZIWA.

ONA przyjdzie... Surowa i wspaniała, twarda i sprawiedliwa. Czekamy na Nią z tęsknotą, i z wiarą.

Widzicie! nie skończony jeszcze Wasz życiowy trud. Nie dokonały się czasy próby.

Przyjdzie dzień — ODNAJDZIEMY OJCZYZNĘ!

„Przyjdzie godzina, która za wszystko zapłaci..."

„Najdroższe słowo — Ojczyzna!"...

BYŁY.

Senat wszystko uchwala

(DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA CZWARTKOWEGO)

W dalszym ciągu posiedzenia Senat po referatach senatorów Zaczka (BB) i Szarskiego (BB) uchwalił kredyty dodatkowe na rok 1927/28 (sprawa Czechowicza), 1928/29 i 1930/31 bez zmian, w myśl uchwał sejmowych.

W dyskusji nad ustawą o 10-procentowym dodatku do podatku dochodowego senator Głąbiński (str. nar.) sprzeciwił się ustawie.

Minister *Matuszewski* bronił ustawy takim zwrotem: „Kto jest zdania, że najpierw należy zniżyć wpływy ze skarbu państwa z tytułu n. p. podatku obrotowego, nie może chcieć wcześniej zniżyć wpływu do skarbu państwa z tytułu skreślenia 10-procentowego dodatku, n. p. do opłat stemplowych, lub podatków pośrednich.

Ustawę *przyjęto* i posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Kryzys gospodarczy i bezrobocie

UCHWAŁA KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przed paroma dniami obradowała w Warszawie Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych. Na posiedzeniu powzięto uchwałę, określającą postawę zorganizowanej klasy robotniczej wobec katastrofy gospodarczej świata kapitalistycznego.

Uchwałę tę drukujemy poniżej w tekście dosłownym. Uchwałę drugą w sprawie sytuacji politycznej podamy osobno.

Komisja Centralna Związków Zawodowych **stwierdza, że obecny kryzys ekonomiczny dotknął Polskę nie w mniejszym stopniu, aniżeli inne kraje Europy.** Z pośród bowiem niespełna miljona robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle, pozostaje bez pracy 350 tysięcy, a bezrobocie na wsi — wolną ilość rąk do pracy na roli nie ujętą dotąd nigdzie w dane statystyczne — trzeba liczyć w miljony.

Wbrew optymistycznym, czy obłudnym twierdzeniom sfer kapitalistycznych, że kryzys ten jest zjawiskiem przejściowym i życie ekonomiczne jutro powróci do normy — Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że obecny kryzys i wynikłe zeń bezrobocie ma charakter kryzysu ustrojowego i że żadne połowiczne środki, a tem mniej bierne czekanie, nie mogą go usunąć.

Wywołany on został przez zwiększony wyzysk mas pracujących i powstającą stąd coraz większą dysproporcję pomiędzy wartością wytworzonych towarów, a płacą wypłacaną za ich wytworzenie, skutkiem czego staje się niemożliwem dla szerokich warstw ludności, głodnych i cierpiących niedostatek, nabycie nagromadzonych ich pracą towarów.

Fakt, że przy dostatecznej ilości środków żywności w kraju, chłop nie może zbyć swoich produktów, a równocześnie miljony ludności głodują że przy pełnych magazynach towarów, przy coraz większej technicznej łatwości ich wytwarzania, przy dostatecznej ilości surowców i wolnych do pracy rąk — ludność cierpi niedostatek, a równocześnie skazana jest na przymusowe zaprzestanie pracy, — jest najlepszem świadectwem absurdalności obecnego stanu rzeczy.

Stwierdzając powyższe Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że stan ten nie może być usunięty na trwałe, ani przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, ani przez oszczędności i ograniczanie wydatków budżetowych państwa i samorządu, ani przez zmniejszanie płac robotniczych i ciężarów socjalnych — jak to starają się dowodzić burżuazyjni ekonomiści, lecz wyłącznie i jedynie tylko przez zmniejszenie wyzysku szerokich mas pracujących i przez coraz bardziej sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr tak, by umożliwił on nabycie ich tym, którzy ich potrzebują.

Za środki wiodące do tego celu Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa:

1) rozpoczęcie przez państwo i samorządy wielkich publicznych robót inwestycyjnych, które dając zarobek szerokim masom robotniczym, umożliwiają im nabycie już nagromadzonych towarów, a następnie dalsze ich wytwarzanie;

2) podniesienie płac robotniczych odpowiednio do podniesienia wydajności pracy przedsiębiorstwa i to nie kosztem konsumenta, lecz kosztem przedsiębiorstwa i kapitału;

3) skrócenie czasu pracy tak, by wszyscy zdolni do pracy mogli być do niej wciągnięci;

4) rozszerzenie ubezpieczeń socjalnych na wszystkich do pracy niezdolnych, a zwłaszcza na inwalidów i starców;

5) jaknajdalej idąca pomoc dla wszystkich tych, którzy w dzisiejszym procesie wytwórczym miejsca znaleźć nie mogą.

Środki potrzebne na przeprowadzenie tych wskazań — musi państwo znaleźć w odpowiedniej celowej przebudowie swej polityki finansowej i skarbowej.

Wzywając całą klasę robotniczą do walki o te postulaty, Komisja Centralna Związków Zawodowych zwraca się równocześnie do ZPPS, by w okresie jaknajkrótszym postawił w Sejmie wniosek o skrócenie czasu pracy do godzin 40, o wprowadzenie wreszcie tak długo obiecywanego ubezpieczenia na starość i dla inwalidów, oraz o rozszerzenie i podniesienie zapomóg dla bezrobotnych.

Równocześnie Komisja Centralna Związków Zawodowych podnosi jaknajbardziej energiczny protest:

1) przeciwko ograniczeniu przez rząd pomocy dla bezrobotnych, przez obniżenie zapomóg o 10%, wstrzymanie zapomóg na sezon martwy i odroczenie uchwalonego już ubezpieczenia od bezrobocia robotników młodocianych i pracujących w małych warsztatach rzemieślniczych;

2) przeciwko stałemu obniżaniu płacy;

3) przeciwko systematycznemu łamaniu 8 godz. dnia pracy i wprowadzaniu godzin nadliczbowych;

4) przeciwko obecnie reklamowanej polityce cen — która, nie obniżając kosztów utrzymania, staje się jedynie pretekstem do obniżenia zarobków.

Wreszcie Komisja Centralna Zw. Zaw. protestuje przeciwko obłudnym projektom opodatkowania robotników 10% od płacy na rzecz bezrobotnych — widząc w tem jedynie ukryte obniżenie zarobków i chęć przerzucenia kosztów utrzymania bezrobotnych na barki samych robotników i wzywa wszystkie organizacje do przeciwstawienia się wszędzie tej obłudzie kapitalistycznej.

Francja pomaga Niemcom

Przed kilku dniami doniesiono, że rząd francuski zgodził się na udział banków francuskich w pożyczce dla Niemiec. Pożyczka ta ma wynosić 800 miljonów franków, z czego na Francję przypadnie około 250 miljonów. Wiadomość ta wywołała w francuskich kołach prawicowych wielkie oburzenie; posłowie Franklin-Bouillon i Mandel zrobili z tego kwestję parlamentarną, zdawało się, że rząd z tego powodu upadnie. Nagle nastąpiło uspokojenie i to nawet po uchwale Rady ministrów, że nietylko zgadza się na udział banków w obecnej pożyczce, ale przyrzeka też poparcie na przyszłość.

To uspokojenie prawicy znajduje też odgłos w jej prasie. Tasama prasa, która przedtem pisała prawie o zdradzie stanu, teraz zajmuje objektywne a nawet życzliwe stanowisko. Niektóre pisma („Liberté") idą tak daleko, że zarzucają prawicy, że całe oburzenie jej było sztuczne, aby rządowi robić trudności. Natomiast prasa lewicowa, która od początku była dla tej sprawy życzliwie usposobiona, podkreśla, że sprawa ta jest pierwszym koniecznym krokiem dla podkreślenia solidarności międzynarodowej. Należy — pisze ta prasa — badać rzeczowo i przychylnie narodowe żądania niemieckie, o ile zostają w spokojnej formie podniesione.

Sprawa pożyczki jest jednym z dowodów, na jakiem polu najlepiej może się ujawnić solidarność międzynarodowa, mianowicie na polu kapitalistycznem. Banki francuskie, biorąc udział w pożyczce niemieckiej, robią doskonały interes, gdyż we własnym kraju otrzymują tylko 2%, pod czas gdy Niemcy zapłacą 5—6%. Dalej Francja pozbywa się i to na dobrych warunkach części swego olbrzymiego zapasu złota, który z dobrodziejstwa zaczyna się zamieniać w klęskę. Ale najważniejsza rzecz — to polityczne perspektywy, jakie ta pożyczka otwiera. Nie pierwsza to pożyczka, którą Niemcy w ostatnich latach od Francji otrzymują; podczas gdy jednak dotychczasowe pożyczki były wyłącznie interesem prywatnym, na które rząd nie miał żadnego wpływu, to obecnie pożyczka robi się pod patronatem rządu, a więc jest faktycznie pierwszą niejako oficjalną od czasu zakończenia wojny. Skąd ta zmiana? Prasa francuska daje do zrozumienia, że we Francji zaczyna się powoli wyrabiać zrozumienie dla sytuacji Niemiec. Kraj mający blisko 5 miljonów bezrobotnych, skazany na płacenie miljardowych reparacyj, musi mieć środki do utrzymania swej wytwórczości, gdyż tylko z niej jest w stanie ponosić ciężary własnego budżetu i reparacje.

Niemcy, które chorują na brak własnych kapitałów, muszą je czerpać od zagranicy. Dlaczego, pyta prasa francuska, tylko Ameryka ma robić dobry interes na pożyczkach niemieckich? Niech i kapitał francuski zarobi a w dodatku będzie to piękny gest, który może przynieść i korzyści polityczne. W ten sposób zrobiono pierwszy obecnie krok, po którym niezawodnie nastąpią dalsze. Już dziś mówią poważnie, że Francja urzędownie weźmie udział w 3-miljardowej pożyczce dla Niemiec, co ma być rzeczą niedalekiej przyszłości.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Murzyn zrobił swoje...

W dniu 16 listopada ubiegłego roku, w dniu wyborów do Sejmu, zamieściliśmy odezwę inwalidów, przestrzegającą ogół, aby się nie dał uwieść obiecankom BBWR, że za poparcie tej partji zostanie znowelizowaną ustawa inwalidzka. Nowelizacja miała nastąpić jeszcze przed wyborami, i chociaż do wyborów się nie ukazała, reklamowano ją w sposób iście amerykański.

Mieliśmy rację, twierdząc, że inwalidzi zgrzytaliby zębami, gdyby wiedzieli, jak nowela ta wygląda. 3 grudnia 1930 r. ukazał się dekret P. Prezydenta, nowelizujący ustawę. Okrzyczana ta „łaska" okazała się istotnie tak dobrą, że inwalidzi zgrzytają zębami. Jest ten dekret rodzajem okólnika, który wyjaśnia rozmaite okólniki ministerjalne, nie poprawia wcale doli ofiar wojny, ale co gorsza, w dwóch wypadkach pogarsza dotychczasowe prawa; obarczając inwalidę pełnemi kosztami, związanemi z wdrożonem postępowaniem o uznanie stanu pogorszenia w zdrowiu inwalidy, jeżeli badanie nie wykaże tegoż pogorszenia, oraz w drugim wypadku odbiera inwalidom, ubezpieczonym w Kasach chorych prawo do zasiłku w wypadku choroby, stojącej w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Że stała się krzywda inwalidom, nie zaprzecza nawet organ Związku inwalidów „Inwalida", którego posądzać nie można o „nieprawomyślność" w stosunku do dzisiejszego rządu.

Ostatni numer „Kupca Tytoniowego" przyniósł alarmujące wieści o nowym zamachu na przywileje inwalidzkie. Mianowicie monopol tytoniowy zamierza wprowadzić „wolny handel!" w tymże monopolu. Grozi to hurtowniom tytoniowym, jak również i sklepom tytoniowym zproletaryzowaniem, czyli, że koncesje przestałyby być koncesjami w dzisiejszem znaczeniu. Słowem byłby to raj dla kapitalistów, a dzisiejsi koncesjonarjusze inwalidzi i wdowy dobrowolnie musieliby zrzec się koncesyj.

Oto tylko „część nagrody" za to, że Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej złamał statut, biorąc oficjalnie udział w polityce przez popieranie BBWR.

Znany w Krakowie p. Widliński na zebraniach inwalidzkich przedwyborczych stawiał wnioski o „otworzenie nieograniczonego kredytu" na wybory, obiecując imieniem „bebechów" złote góry. Rozumie się, że go za to wyśmiano, ale faktem jest, że Związek krakowski dał 600 złotych z funduszów związkowych na wybory jedynce. Teraz inwalidzi powinni od p. Widlińskiego, Dr. Prostaka i tych wszystkich, co ich bałamucili, zażądać zwrotu tych 600 złotych i podziękować im za obcięcie z budżetu inwalidzkiego na razie tylko 5 miljonów złotych.

Podziękowano inwalidom za to, że spokojnie przyjęli złamanie statutu, — ale nauka na przyszłość wypływa z tego dobra.

—ooo—

Tow. Edmund Chodyński

Jednym jest ze skazanych w procesie „niemym" — na cztery lata więzienia. Wspomina o nim Były. Oto systematycznie ujęte kasty jego życia:

Tow. Edmund Chodyński wstąpił do PPS i Zw. Strzeleckiego w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Sosnowcu w roku 1912. Z pierwszym plutonem strzeleckim w dniu 23 sierpnia 1914 roku wyruszył w Legjonach do Miechowa. Pluton ten przydzielono do II brygady. — Tow. Chodyński przeszedł całą kampanję karpacką w 3 pułku Legjonów II brygady. Cały czas był na froncie, brał udział w słynnej bitwie pod Mołotkowem oraz pod Kolkami nad Styrem, był dwukrotnie ranny. Był kontuzjowany pociskiem armatnim, od czego ogłuchł na lewe ucho, został też ranny w rękę kulą karabinową, od czego nie włada dobrze palcami lewej ręki.

Po odmówieniu przysięgi był więziony w Szczypiornie, skąd uciekł. Następnie w POW brał udział w rozbrojeniu Niemców w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej. W 1919 roku został sekretarzem Związku robotników rolnych w Błońskiem i za pamiętny strajk październikowy odsiedział sześć miesięcy więzienia w Mokotowie, a później członkiem Zarządu Głównego tegoż Związku, odznaczające się specjalnie owocną pracą w dziale przebudowy ustroju rolnego. W roku 1928 został wybrany posłem z okręgu Biała Podlaska.

O działalności spółdzielń mieszkaniowych w krajach Skandynawskich

II.

W Oslo, stolicy Norwegji, przedstawia się sprawa nieco inaczej. Już od roku 1910 datuje się tam kryzys mieszkaniowy, mimo, że od tego czasu gmina miasta Oslo wybudowała sama za 115.300 tys. kor. i przyjęła poręki za pożyczki budowlane w kwocie 64 miljony koron. To jednak nie rozwiązało kwestji mieszkaniowej. Tysiące rodzin szuka jeszcze pomieszczeń, nie licząc tych, którzy zajmują mieszkania w domach niehygienicznych, lub budynkach przeznaczonych na zburzenie dla celów rządowych.

Działalność spółdzielni mieszkaniowych była w tem mieście aż do ostatnich czasów prawie zupełnie nieznaną, ale dobre przykłady innych krajów wpłyną na to, że ta forma budowania znajdzie w Oslo silniejszy oddźwięk niż dotychczas.

Pomoc państwowa dla gmin jest bardzo nieznaczna, wynosi ona łącznie 17 miljonów koron, w przeciwieństwie do wydatnej pomocy udzielonej przez państwo dla rozwiązania kwestji mieszkaniowej na wsi. Dlatego musiały gminy miejskie rozpocząć same walkę z nędzą mieszkaniową. I tak gmina Oslo założyła w r. 1911 własny urząd dla polityki mieszkaniowej pod nazwą „Urząd mieszkaniowy gminy Oslo". Urząd ten przyjmuje poręki za pożyczki hipoteczne prywatnych przedsiębiorstw budowlanych, przeważnie towarzystw akcyjnych — pierwotnie do 85% łącznych kosztów a obecnie do 55—65% kosztów. Od roku 1912 do ostatnich czasów przyjęła gmina Oslo w ten sposób porękę za 60 miljonów koron za prywatne budowle obejmujące 4.000 mieszkań dwu i trzech izbowych z kuchnią.

Gdy koszty budowy osiągnęły punkt kulminacyjny popierała gmina budownictwo prywatne przez udzielanie bezprocentowych pożyczek i przez przyznawanie uwolnień podatkowych.

Najwydatniejsza jednak była akcja budowlana samego miasta. Ustawy komunalne w Norwegji zabraniają gminom zaciągania pożyczek na własne budowy, jeżeli termin amortyzacyjny tych pożyczek przekracza okres czterdziestoletni, a więc dla prowadzenia budownictwa komunalnego na wielką skalę potrzebne by były ogromne kapitały własne. Ażeby uzyskać kapitały na budowę na czas jak najdłuższy — tworzono w ostatnich latach spółki akcyjne z jak najmniejszym kapitałem zakładowym w stosunku do rozmiarów przedsiębiorstwa, np. z kwotą 50.000 koron, w których gmina jest głównym akcjonarjuszem i gmina sama buduje domy ale nie jest już wiązana czterdziestoletnim terminem amortyzacyjnym. Dotąd wybudowała gmina sama około 5.500 mieszkań składających się z jednego, dwu- i trzech pokoi i kuchni, prawie trzecia część tych mieszkań stanęła na peryferjach miasta w budynkach trzechpiętrowych, z powodu braku gruntów budowlanych w obrębie miasta.

Miasto Oslo popiera spółdzielnie mieszkaniowe w ten sposób, że odstępuje im gotowe domy na korzystnych warunkach. Transakcja taka nastąpiła pierwszy raz w r. 1918 odnośnie do dzielnicy ogrodowej „Ullevaal", pierwszego miasta tego typu w Norwegji.

W r. 1923 powstała w Oslo z inicjatywy Związków zawodowych Spółdzielnia mieszkaniowa i budowlana, do której prócz osób prywatnych w liczbie 200 członków — należy 46 organizacji robotniczych z udziałami bezprocentowymi. Spółdzielnia ta jest bardzo ruchliwą, zatrudnia ona bądź własnych robotników, bądź robotnicze organizacje produkcyjne.

W r. 1927 powstała dalsza kooperatywa we formie Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością, która buduje dla swych członków mieszkania z dwóch, trzech i czterech pokoi i kuchni z łazienką, etc. Dla otrzymania mieszkania wpłacają członkowie 3.000'— do 6.000'— koron.

Rena Weinsberżanka.

I BB świeczkę i czytelnikom ogarek

JAK TO P. SANOJCA WYMĘDRKOWAŁ

W dyskusji sejmowej nad ustawą o 10% dodatku do podatku dochodowego mówca opozycyjny poseł **Rymar**, zwrócił uwagę, że nawet sanacyjny „Kurjerek", którego trzej redaktorowie są posłami BB, w artykule swego referenta ekonomicznego p. F. Zweiga występował przeciwko temu dodatkowi. Na to poseł **Sanojca** (BB) znalazł taką odpowiedź: „Opozycja z każdej rzeczy robi tragedję lub komedję. To posługuje się „Przełomem", to „Krakowskim Kurjerkiem". „Kurjerek" w swoim czasie **był pismem „Piasta"** i on to ukuł **termin „Pasko-Piastów**, a później „Chjeno-Piasta" i Piast się nie obraził, więc i my nie obrazimy się na p. Dąbrowskiego, bo **on przecież musi dbać o to, żebyście kupowali tego „Kurjerka".**

Kapitalnie to powiedział p. Sanojca. A więc przyznał, że sanacyjne praktyki są **tak niepopularne, iż pismo prorządowe nie może — bez uszczerbku poczytności — zawsze sekundować rządowi.** A zresztą, „Kurjerek" naprzemian świecił bakę różnym rządom, na które przedtem lub potem urągał i nikt się nań nie obraża... Tu p. Sanojca bronił „Kurjera", jak klienta, dotkniętego wszystkim wiadomemi skazami!

Mimo to podobno pp. Dąbrowski i Rubel musieli się usprawiedliwiać na osobności przed władzami sanacyjnemi. Na usprawiedliwienie podawali swoje „alibi". Pan Dąbrowski miał nadto obiecać, że po przyjeździe do Krakowa wydaszarządzenia, aby podobna krytyka się nie powtórzyła.

—ooo—

Wiadomości polityczne

ROZBROJENIE ALBO WOJNA

W paryskim „Journalu" ogłasza tow. *Paul-Boncour*, przewodniczący francuskiej parlamentarnej komisji spraw zagranicznych i delegat do Ligi narodów, artykuł o sprawie rozbrojenia. Wywodzi on, że na konferencji rozbrojeniowej w lutym r. 1932 rozstrzygnie się los Europy. Jeżeli konferencja zakończy się niepowodzeniem, to *w najbliższych trzech latach wybuchnie wojna.* Samo ograniczenie zbrojeń, jakie proponuje Francja, nie wystarcza do zapobieżenia wybuchowi wojny.

ZNOWU WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU MACDONALDA

Po dyskusji budżetowej, w której minister skarbu Snowden wygłosił swe sensacyjne przemówienie, Izba głosowała nad wnioskiem konserwatystów o wotum nieufności dla rządu. Wniosek został *odrzucony* 310 głosami przeciw 235.

Przegląd gospodarczy

ZMNIEJSZENIE SIĘ WYWOZU Z POLSKI

Według tymczasowych dat głównego urzędu statystycznego wywieziono z Polski w styczniu br. 1,417.507 ton towarów wartości 152 miljonów zł., co w porównaniu z grudniem ub. r. oznacza **zmniejszenie się wywozu** o 242.592 ton i o 30'6 miljonów zł. wartości. Główne zmniejszenie wykazują następujące artykuły: spożywcze, cukru, pasz, masła, trzody chlewnej, drzewa, węgla, wyrobów hutniczych itd., natomiast **wzrósł** wywóz skór, futer i nawozów sztucznych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'50—4'80 zł., jaja szt. 13—15 gr., cebula 1 kg. 45—50 gr., pietruszka 1 kg. 0'90—1'20 zł., włoszczyzna 1 kg. 50—60 groszy, jabłka 1 kg. 1'40—2'40 zł., kury szt. 4—7 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., indyki szt. 12—16 zł., karp 1 kg. 4 zł., szczupak 1 kg. 5—6 zł., lin 1 kg. 3'80—4 zł.

KRONIKA

Władze przeciw prasie

KONFERENCJA U PROKURATORA SĄDU OKRĘGOWEGO

Wczoraj przedpołudniem **odbyła się w prokuraturze przy ul. Grodzkiej w pokoju p. prok. Michałowskiego konferencja z sędziami śledczymi i policją.** Podobno na tej konferencji **omawiano sprawę udzielania informacyj dla prasy przez sędziów śledczych.** Jak słychać, sędziowie śledczy **wystąpili przeciw mieszaniu się policji w sprawie udzielania prasie przez sędziów wiadomości odnoszących się co do toczących się śledztw. Prócz tego miano omawiać wprowadzenie ostrego kursu przeciw prasie na polecenie centralnych władz, które zarzucają krakowskim władzom, że są za liberalne wobec dzienników krakowskich.**

Nastąpią represje.

Dwie katastrofy kopalniane

We czwartek w południe w głębi kopalni Giesche, w szybie „Karmer“ w Nikiszowcu na Górnym Śląsku, miała miejsce katastrofa górnicza. W czasie stemplowania chodnika na jednym z pokładów z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpił silny wstrząs podziemny, skutkiem którego prysły stemple i runął strop, grzebiąc pod lawiną węgla pracujących tam górników Wiktora Mola i Henryka Szajnowskiego. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej dotarto do zasypanych górników którzy jednak znajdowali się już bez życia.

W kopalni „Ficinus“ w Siemianowicach obsunęła się ściana węgla, przyczem spadające zwały ciężko poraniły górnika Wagnera.

—ooo—

TUR

TEATR TUR

Sensacyjna nowość!

„WALKA“

dramat socjalny w 3 aktach (czterech odsłonach) Johna Galsworthy wystawiony zostanie poraz pierwszy w niedzielę 15 lutego w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 6 wieczór. John Galsworthy, wielki pisarz angielski, w dramacie swym „Walka“, **ilustruje nam najdokładniej stosunki w ciężkim przemyśle angielskim, walkę klasy pracującej z kapitałem, o wywalczenie lepszych warunków bytu robotnikowi wyzyskiwanemu przez dyrekcję tow. przemysłowych.** Dramat ten niejednokrotnie wystawiony na scenach polskich i zagranicznych, dzięki obsadzeniu ról przez najlepszych członków tutejszego teatru oraz staranniej reżyserji, **będzie się niewątpliwie cieszył długotrwałem powodzeniem.** Bilety wcześniej do nabycia u tow. Pietruchy w sekretarjacie TUR, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru.

W przygotowaniu **„Chata za wsią“**, dramat ze śpiewami na tle powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego.

BAJKI W TUR

W niedzielę 15 bm. urządza TUR **„Popołudnia bajek dla dzieci“ w Domu górników przy Alei Krasińskiego, oraz w Związku tramwajarzy przy pl. Serkowskiego w Podgórzu.** — Początek obu przedstawień o godz. 3 popołudniu.

—ooo—

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI przy placu Szczepańskim otwarte w zeszłą niedzielę, wywołały, jak było do przewidzenia, duże zainteresowanie, gdyż odznaczają się różnolitością faktury i treści: inni są Wilnianie z Ślendzińskim na czele, inni Mandelbaum i Klimowski, a osobna sala mieści wyborową wystawę „bieżącą“, wśród której zwracają uwagę nowe obrazy Boznańskiej, znakomitej malarki, tak dawno nie wystawiającej w Polsce. Jest więc w czem wybierać i jest to doskonała sposobność poczynienia zakupów. Kilka też obrazów znalazło nabywców.

PREMJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH za rok 1930 będzie gotowa z końcem lutego. Akcjonarjusze dostaną znowu cenną rzecz w postaci barwnego obrazu Wyspiańskiego, przedstawiającego fragment starego Krakowa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY. Wczoraj popołudniu na ul. Arjańskiej pod L. 17, skoczyła z okna parteru 13-letnia Marja Koziołówna, uczenica i upadła na bruk tak fatalnie, że doznała złamania nosa, przyczem zachodzi możliwość wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą dziewczynę opatrzono, poczem odwieziono ją do szpitala. Koziołówna z powodu nieporozumień w szkole, targnęła się w ten sposób na swoje życie.

BUDOWA DRÓG I KANAŁÓW W KRAKOWIE. Komisja drogowo-kanałowa Rady miasta na onegdajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Wielgusa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Budownictwa m. B. z wykonanych w roku budżetowym 1930/31 robót drogowych i kanałowych w szczególności. W dziale drogowym wykonano nowe nawierzchnie asfaltowe w ul. Smoleńsk, św. Jana, Basztowej, w części ul. Dietlowskiej koło PKO i na moście Warszawskim, nawierzchnie betonowe w ul. św. Tomasza i Gołębiej, nawierzchnie szosowe w ul. Grzegórzeckiej, Zabłocie i Flisackiej. Ponadto wykonano cały szereg chodników łącznej długości około 3 km. W dziale kanałowym wykonano: dokończenie odwodnienia kościoła Marjackiego, budowę kanału do nowych domów w Dz. XIX i na gruntach po Salaburzance w Dz. V na gruntach Bibljoteki Jagiellońskiej, w Dz. XIV koło Parku Jordana, ludzież w ul. Łęczyckiej, Mazowieckiej, Podskale, Cystersów, na pl. Kossaka, w ul. Twardowskiego, Księcia Józefa, Kazimierza Wielkiego i w ul. św. Bronisławy. Ponadto wykonano kanały na gruntach parcelowanych przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Dz. IV i na gruntach Towarzystwa „Esge“ w Dz. XVI, Burlana w Dz. XIX. Razem wykonano kanałów o łącznej długości 3859 mb. i 2350 mb. połączeń kanałowych. Ponadto Komisja zatwierdziła projekt uporządkowania ul. Kurniki i ul. Podgórskiej na przestrzeni od III mostu do Rzeźni miejskiej i dojazdu do stacji Grzegórzeckiej, oraz projekt urządzenia przełożonej ulicy Okopy koło Ogrodu Botanicznego. Z kolei uchwalono wnioski odnoszące się do oświetlenia ul. Biskupiej, Podgórskiej, Masarskiej, Wiślisko, Gęsiej, Rzeźniczej i przedłużonej ul. Słonecznej, a nadto zatwierdziła cały szereg kosztów rzeczywistych budowy chodników i połączeń kanałowych.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca grudnia ubiegłego roku zawarto w Krakowie *małżeństw* 179 (224), w tem chrześcijańskich 117 (186). *Urodziło się* żywo dzieci 376 (351) nieślubnych 89 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 30 (12). Wśród żywo urodzonych było chłopców 193 (190). W tym samym okresie czasu *zmarło* osób 394 (275), z czego miejscowych 277 (193). Liczba zmarłych w szpitalu wynosiła osób 202 (148). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na zapalenie płuc 51 i na gruźlicę 44. Wśród zmarłych było chrześcijan 324 (221).

PIĄTY WALNY ZJAZD INWALIDÓW ŻYDOWSKICH, w którym będą uczestniczyli delegaci z całej Polski i z zagranicy, rozpoczynają się w dniu 15 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali kahału. W imieniu rządu przybędzie wojewoda krakowski, oprócz tego wszystkie ministerstwa wydelegowały przedstawicieli. Wstęp dla publiczności oraz dla inwalidów, wdów i sierót wojennych na galerję od ul. Skawińskiej 2, na salę obrad mają wstęp tylko delegaci, przedstawiciele władz, Sejmu, Senatu, prasy oraz zaproszeni goście. Obrady Zjazdu potrwają dwa dni. Porządek dzienny obejmują: 1) otwarcie Zjazdu, 2) powitania, 3) wybór prezydjum i komisji weryfikacyjnej, 4) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zjazdu, 5) problem inwalidów w ustawodawstwie i w praktyce (referat byłego posła na Sejm Z. Hellera), 6) sprawozdanie Zarządu głównego (referent prezes J. Bachner), 7) wybór komisji statutowej, finansowej, zaopatrzeniowej, koncesyjnej, permanencyjnej, 8) referat zaopatrzeniowy (prezes J. Bachner), 9) referat koncesyjny (wiceprezes Zarządu gł. Herman Schwarz), 10) referat statutowy (wiceprezes Zarządu głównego Dr. L. Schermant), 11) dyskusja, 12) obrady komisji, 13) sprawozdanie komisji, 14) wybór organów Związku, 15) wnioski i interpelacje, 16) zamknięcie Zjazdu.

POŻARY. W mieszkaniu p. Anny Kempler (ul. Grodzka 25) zapaliła się ścianka drewniania praw dopodobnie od porzuconego papierosa. Straż ogień ugasiła. — Wskutek nieostrożności służącej zapalił się na kuchni wosk, w mieszkaniu p. Leona Steina przy ul. Topolowej 1. Straż zlokalizowała ogień.

ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. INŻ. FERDYNANDA FISCHERA, byłego dyrektora krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej, złożyły Związki zawodowe pracowników krakowskiej m. kolei eletrycznej na kolonje dla dzieci pracowników tramwajowych po 50 złotych.

CO ZGUBIONO W KRAKOWIE. W magistracie krakowskim znajdują się rzeczy, które znaleziono na ulicach miasta i w parkach. Są to przeważnie klucze, torebki damskie, dalej wędka z wędziskiem, piłka nożna i t. d. Również znaleziono dwie kaczki, gęś i kozę. Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, aby zechcieli zgłosić się po ich odbiór w wydziale V magistratu (oficyna I piętro).

ODCZYTY I ZEBRANIA

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dn. 16 lutego o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Prof. Jan Dąbrowski: Przyczyny hołdowania Śląska (1327-31). 2. Ks. biskup Prof. dr. Michał Godlewski: Źródła do działalności biskupów Królestwa Kongresowego w roku 1831. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

RUCHLIWE KOŁO AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU PACYFISTÓW rozwinęło w drugim trymestrze wzmożoną działalność, urządzając prócz cotygodniowych, piątkowych zebrań dyskusyjnych także seminarja poniedziałkowe w sali 39 Coll. Now., na których dr. Wojciech Natanson omawia kwestje, związane z Ligą Narodów i zagadnieniem pokoju. Zebrania te cieszą się dużem powodzeniem i ściągają wielu słuchaczy. Najbliższe zebranie odbędzie się w poniedziałek 16 bm. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wraca po wielu latach na repertuar dzieło Oskara Wildea: **„Tragedja Florencka“. Dzięki wspaniałej kreacji p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w roli kupca Szymona, przedstawienie to stanie się sensacją repertuaru.** Prócz gościa wystąpią w tej sztuce p. Z. Jaroszewska (Bianka), p. R. Hierowski (książę) oraz p. Zalewska (powiernica). Dopełnieniem wieczoru będzie komedja Molnara p. t. „Raz, dwa, trzy...“, w której p. K. Junosza-Stępowski stwarza od poprzedniej krańcowo odmienną kreację, w otoczeniu pp.: Bednarskiej, Dziewońskiej, Kosteckiej, Leszczyńskiej, Walewskiej, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Fabisiaka, Kaczmarskiego, Krzemieńskiego, Kułakowskiego, Szymańskiego, Szymborskiego, Szyndlera, Turskiego, Woskowskiego, Wrońskiego i in. Obie sztuki przygotował reżyserско p. Wacław Nowakowski, oprawa dekoracyjna p. M. Różańskiego. — Wobec wielkiego powodzenia, jakie zdobyła sobie ta komedja, dzięki grze p. K. Junoszy-Stępowskiego oraz reszty zespołu, ukaże się ona jutro w niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych w obsadzie premjerowej.

SENSACYJNE WYSTĘPY JAPOŃSKIEGO TEATRU W KRAKOWIE. Po wybitnych sukcesach w głównych środowiskach artystycznych Ameryki i Europy, wystąpi w miejskim teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie we wtorek, dnia 17, w środę 18 i czwartek 19 bm. najgłośniejszy zespół teatralny Japonji, na czele którego stoi słynny artysta Tokujiro Tsutsui. Na każdorazowe przedstawienie egzotycznych gości złożą się utwory: „Miłość w porze kwiatu wiśni“ — dramat liryczny z tańcami, „Drzemiąca opatrzność“ — sztuka zawierająca kunsztowne popisy szermierskie, „Mitsuhide“ — dramat klasyoznego repertuaru Kabuki, oraz trzy oryginalne tańce. Przedstawienia, które odbywać się będą w oryginalnych własnych dekoracjach i kostjumach, obfitować będą w najróżnorodniejsze atrakcje muzyczne, mimiczne, akrobatyczne i inne, stanowiące całokształt typowo japońskiego widowiska. Bilety na przedstawienia japońskiego teatru są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

TEATR REWJI BAGATELA. Rewja „Tęczowy Karnawał“, która obecnie jest grana w Bagateli z udziałem Ireny Carnero i Stanisława Belskiego na czele zespołu Bagateli, obfituje w szereg inscenizacyj pod względem dekoracyjnym i inscenizacyjnym.

ADA SARI, znakomita śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper zagranicznych wystąpi w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze.

SPORT

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOWSTWO W. K. S. „WAWEL“. W niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpoł. w Domu Żołnierza, przy ul. Mogilskiej odbędzie się mecz bokserski o mistrzowstwo WKS „Wawel“. Zawody te będą równocześnie eliminacją do mającego się odbyć meczu z ŻKS Hasmoneą ze Lwowa. Walczyć będzie 10 par zawodników.

Z Polski

AFERA TRUCICIELSKA WE LWOWIE. Policja aresztowała morfinistów i handlarzy tego narkotyku Michała Dragana, Kazimierza Chmielewicza i Ozjasza Nadla r. Brandesa. Pierwszy z nich zmarł w karetce pogotowia ratunkowego w czasie odwożenia go do szpitala z aresztów policyjnych, gdzie popadł w szał wskutek braku morfiny. Trójka ta, która sama siebie zatruwała, dostarczała narkotyku tego innym ofiarom tego nałogu. Nie mogąc otrzymać recept od lekarzy, Brandes dał wydrukować w jednej z drukarń większą ilość recept z podpisem nieistniejącego dra Hrycykiewicza. Dragan jeździł po prowincji i na te recepty nabywał morfinę. Stwierdzono, że w Kulikowie zrealizował siedmnaście tych recept, dalej w Przemyślu, Łańcucie, Stryju, Drohobyczu, Żółkwi, Złoczowie, Strzeliskach Nowych, oraz we Lwowie w dwóch aptekach w śródmieściu i dzielnicy gródeckiej. Pozatem trójka ta dopuszczała się systematycznych kradzieży recept oryginalnych w mieszkaniach lekarzy, w szpitalach i klinikach. Szajka ta nabyła na sfałszowane recepty morfinę dostarczała ofiarom tego nałogu we Lwowie i na prowincji. Gdy pacjent wyleczył się, trójka ta nie zrezygnowała ze swej ofiary, lecz dalej ją nachodziła i dawała narkotyki darmo tak długo, aż ofiara nanowo popadła w nałóg i zmuszona była nabywać od nich truciznę. Obu zwyrodniałych trucicieli odstawiono do więzienia.

DWIE OSOBY ZABITE W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ. Na szosie w Dębach Wielkich wydarzyła się katastrofa autobusu ciężarowego marki „Citroen", należącego do Ajzyka Radzińskiego. Samochód naładowany nabiałem i drobiem jechał z Kałuszyna do Warszawy. W drodze, prawdopodobnie wskutek odmówienia posłuszeństwa kierownicy, szofer Konstanty Wysocki wjechał na przydrożną kupę kamieni, a następnie do rowu. Ofiarą katastrofy padły trzy osoby: Endla Kuna, handlarka i Moszek Mess, pomocnik kierowcy, zostali przygnieceni i wkrótce po wydobyciu ich zmarli. — Natomiast ciężko rannego, wskutek ogólnego potłuczenia, Jankla Rozentala, przewieziono autobusem do Warszawy i umieszczono w szpitalu.

WARTOWNIK WOJSKOWY ZABIŁ KOLEJARZA. Przed halą pontową przy ul. Wola Zamkowa w Toruniu, szeregowiec Michał Fabrocki postrzelił dwoma strzałami karabinowemi 43-letniego kolejarza Fr. Łubkowskiego, który na wezwanie wartownika nie zatrzymał się. Łubkowski zmarł w szpitalu.

†

Mieczysława z Bassarów Porębska

nauczycielka szkoły L. im. Z. Chrzanowskiej, żona kapitana W. P., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 13 b. m. w 31 roku życia.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu rakowickim zostanie odprawione w poniedziałek 16 bm. o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Z SALI SĄDOWEJ

ZAPOWIEDŹ APELACJI W SPRAWIE O ZAJŚCIA Z DNIA 14 WRZEŚNIA

Skazani onegdaj przez sąd okręgowy w Warszawie w procesie o zajścia w dniu 14 września, tow. Chodyński, Synowiecki, Kusiak, Roguski i Byliński, zapowiedzieli apelację.

POSEŁ TOW. GRZECZNAROWSKI SKAZANY NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

W okresie przedwyborczym poseł tow. Grzecznarowski wydał odezwę „Do ludu", za którą pociągnięty został do odpowiedzialności za obrazę rządu i za rozpowszechnianie zgoła fałszywych wieści. Dnia 9 bm. odbyła się w Radomiu rozprawa przeciwko tow. Grzecznarowskiemu. Sąd skazał tow. Grzecznarowskiego na łączną karę *sześć miesięcy więzienia.*

PROCES O ZAJŚCIA W DNIU 14 WRZEŚNIA W TORUNIU

Sąd okręgowy w Toruniu, rozpatrując sprawę tow. Rusinka i towarzyszów, oskarżonych w związku z manifestacją w dniu 14 września w Toruniu, wydał wyrok, zasądzający: Kopycińskiego i Filipskiego na cztery lata ciężkiego więzienia; — Bluma na dwa lata ciężkiego więzienia; Klejna na dziewięć miesięcy ciężkiego więzienia; — Hinca, Górskiego, Dębskiego, Wróblewskiego, Grajewskiego i Rusinka po sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Od wyroku obrona i prokurator wnieśli apelację i rozprawa przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbędzie się 13 lutego. Oskarżeni: Kopyciński, Filipski i Blum odpowiadają z więzienia; pozostali z wolnej stopy. Bronią adwokaci: Honigwil i Barcikowski z Warszawy. Jako świadek obrony występuje między innymi tow. Pehr z Grudziądza.

ZASĄDZENIE ST. ZAKRZEWSKIEGO

W nadwórzańskim sądzie powiatowym stawał poraz trzeci St. Zakrzewski, emerytowany podpułkownik, wicedyrektor Kasy chorych we Lwowie i były komisarz kilku kas. — Oskarżony był przez Berezowskich o obrazę czci i oszczerstwo w czasie akcji plebiscytowej w Bitkowie. Na rozprawie doszło do humorystycznych scen, Staś bowiem wygłaszał godzinne przemówienia polityczne, wkońcu wyraził brak zaufania do sądów. Sąd skazał go na czternaście dni ścisłego aresztu bez zamiany na grzywnę.

WYROK NA SZPIEGA WE LWOWIE

Przed trybunałem karnym we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Troszczence o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Rozprawa była tajna. Przesłuchano szereg świadków, przeważnie oficerów. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na cztery lata ciężkiego więzienia.

Sejm uchwalił budżet w trzeciem czytaniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

Na dzisieszem posiedzeniu Sejmu złożyli ślubowanie poselskie pos. Ziętek, Kozłowski i Mękarski (w miejsce prof. Krzyżanowskiego, Lechnickiego i Nowaka), poczem przystąpiono do III czytania budżetu.

Poseł **Bielecki** (str. nar) składa deklarację, że budżet jest nierealny po stronie dochodów i wydatków, że jest za wielki w stosunku do sił społeczeństwa, pociąga za sobą wzrost budżetów samorządów i ubezpieczeń społecznych, razem jest **konsekwencją polityki finansowej i gospodarczej rządów pomajowych.** W ostatnich latach pogłębiła się przepaść między społeczeństwem a grupą, rządzącą państwem, nastąpiło wmieszanie się obcych państw i Ligi narodów w nasze sprawy wewnętrzne. **Zaufanie do bezstronności wszelkich władz w państwie przez haniebną sprawę brzeską, przez działalność władz w akcji wyborczej zostało gruntownie podkopane.** Klub jego będzie głosował **przeciw** budżetowi, dając wyraz przekonaniu o szkodliwości obecnych rządów dla narodu i państwa.

Poseł **Wyrzykowski** (klub chłop.) stwierdza nierealność budżetu, który zwiększa ciężary na ludność robotniczą na wsi. Będzie głosował **przeciw** budżetowi.

Deklaracja PPS

Tow. poseł **Niedziałkowski** stwierdza, że znajdujemy się w walce z systemem, który obecny rząd reprezentuje. **Walkę będziemy prowadzili nadal** w imię potrzeb klasy robotniczej, w imię jej podstawowych żądań, w imię potrzeb mas włościańskich i pracowniczych, w imię odzyskania demokracji i wolności. Wobec oświadczeń ubiegłych dwóch miesięcy, przebiegu **sprawy brzeskiej** i przebiegu debaty budżetowej, który wykazał, do jakiego stopnia **rola obecnego Sejmu jest fikcyjna** w porównaniu do jego konstytucyjnych uprawnień i obowiązków, musimy **tę walkę tembardziej zaostrzyć.**

Doświadczenia te zresztą nie stanowiły niespodzianki wobec sposobu przeprowadzenia wyborów. Wobec brzmienia ustawy skarbowej **cały budżet państwowy stał się fikcją,** a nieograniczone prawo rządu do dysponowania mieniem obywateli i samowolnego wydatkowania funduszów państwowych pokryto jedynie źle odegraną komedją parlamentarnej kontroli. Głosować będziemy **przeciw** temu budżetowi, wiedząc, **że spełniamy w ten sposób wolę mas pracujących,** które nas tutaj wbrew wszelkim gwałtom wyborczym wysłały (oklaski na lewicy).

W GŁOSOWANIU

odrzucono wszystkie poprawki opozycji. M. in. **odrzucono** poprawki tow. Czapińskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagr. o 2 miljony, o skreślenie funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych 6 miljonów i o przeznaczenie z tych oszczędności 19 miljonów na budowę szkół i o zwiększenie funduszu bezrobocia o 25 miljonów.

Odrzucono poprawkę tow. Czapińskiego do ustawy skarbowej o obniżenie djet poselskich ministrów i podsekretarzy stanu o 25%.

Przyjęto rezolucję większości wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy o prawie budżetowem i o zmianie ustawy o NIK **po zmianie konstytucji.** — Wniosek pos. Rymara o opuszczenie słów „po zmianie konstytucji" **odrzucono.**

W ten sposób **cały budżet przyjęty** został w III **czytaniu.**

Przystąpiono do wniosku PPS

o zniesienie sezonu martwego

Referent pos. L. **Tomaszkiewicz** (BB) w przemówieniu swem zmierza do tego, aby sprawę **zawikłać.** M. in. mówi, że rząd w tej sprawie niewiele miał do roboty, gdyż zarząd główny funduszu bezrobocia wniosku o uchylenie sezonu martwego nie przedstawił, wobec czego referent uważa, że pomijanie tej zasady sprzeczne jest z zasadą demokracji (?). Wobec tego wnosi o odrzucenie wniosku PPS, zgłaszając nic nie mówiącą rezolucję.

TOW. POSEŁ REGER

przypomina, że ustawa o funduszu bezrobocia była ustawą kompromisową. Kompromis wystarczał do czasu, aż przyszły „błogosławione" rządy dzisiejszego reżimu, mianowicie kiedy **zasiłki państwowe i doraźnej pomocy przestały być akcją bezstronną, a stały się narzędziem panowania pewnego stronnictwa;** kiedy zaczęto się łudzić, że kosztem klasy robotniczej można będzie wysługiwać się możnym i bogatym i rzucić im na ofiarę zdobycze klasy robotniczej. Mowca stwierdza, że fundusz bezrobocia miał w latach 1928/29 42 miljony zapasów, ale zamiast je schować na czarną godzinę i postarać się je zwiększyć, **marnowano i rozpylono je.** Jeszcze dziś powtarza się ciągle, że Kasy chorych gromadzą za wielkie kapitały, nie mówi się jednak o tem, że rząd zniżył wkładkę ubezpieczeniową na wypadek bezrobocia.

Jeżeli referent mówi, że wniosek PPS niema za sobą wniosku gł. zarządu funduszu bezrobocia, uważam to za **kpiny** ze zdrowego rozsądku. Dotychczas każdy rząd od 1925 r. uchylał sezon martwy, została nawet zmieniona ustawa w ten sposób, że minister może uchylić sezon martwy. **Teraz ma być inaczej.** Z robotnikami sezonowymi rzecz ma się w ten sposób, że normalnie zalicza się do nich robotników budowlanych, drogowych, meljoracyjnych, dreniarzy i tamiarzy. Wśród tych robotników są wykwalifikowani, przeznaczeni do tych robót przez państwowe rządy pośrednictwa pracy.

Mowca zapowiada do rezolucji referenta dodatek, aby **pomoc doraźna obowiązywała od 1 lutego br. do końca sezonu martwego.** PPS już 16 grudnia ub. r. złożyła wniosek w tej sprawie, rząd wiedział o tem i mógł wnieść o kredyty dodatkowe.

„DEMAGOGJA NA TLE BEZROBOCIA"

Pos. **Madejski** (BB) oświadcza, że wszystkie stronnictwa uprawiają demagogję na tle bezrobocia.

Tow. pos. **Reger** odpowiada, że panowie chcą nas odesłać na drogę zasiłków doraźnych. Były one wypłacane w sposób **niesłychanie stronniczy.** Apeluje do Izby, aby przez uchwalenie wniosku PPS zaprotestowała przeciw temu, by doraźna pomoc nie stała się **nowym funduszem dyspozycyjnym dla wojewodów i starostów.**

Minister pracy gen. **Hubicki** oświadcza, że rząd już wiele zrobił dla sprawy bezrobocia i ma zamiar jeszcze dużo zrobić przez inwestycje. Występuje przeciw twierdzeniu, jakoby pomoc dla bezrobotnych miała cechy polityczne.

W głosowaniu **odrzucono wniosek PPS** i przyjęto rezolucję referenta.

SAMI SWOI

Poseł **Poniatowski** referuje sprawę wyboru 4 członków i 4 zastępców do głównej komisji rolnej. Proponuje **samych członków BB:** Wańkowicza, Hyłę, Milika i Niskiego.

Poseł **Białoskórski** (str. chłop.) i tow. **Nowicki** oświadczają, że nie **wezmą udziału w wyborach.**

Wybrano kandydatów proponowanych przez referenta.

CHCĄ ARESZTOWAĆ POSŁA

Poseł **Róg** (str. chłop.) zawiadamia **marszałka,** że do posła Dobrocha (Wyzw.) przyszedł funkcjonarjusz policji, chcąc go **aresztować** na tej podstawie, że sąd apelacyjny w Lublinie zmienił środek zapobiegawczy z kaucji **na areszt.** Dobroch wniósł odwołanie do Sądu **najwyższego,** mowca prosi więc marszałka, aby **umożliwił** Dobrochowi wykonywanie mandatu aż do rozstrzygnięcia tego Sądu.

Marszałek oświadcza, że odeśle tę sprawę do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto. **Termin** następnego nie wyznaczono. prawdopodobnie odbędzie się we **wtorek** lub **czwartek.**

Lloyd George przeciw kapitalistom

WALKA Z BEZROBOCIEM W ANGLJI

Londyn, 13 lutego. Izba gmin przyjęła wczoraj bez głosowania wniosek liberałów, wniesiony przez sir Herberta Samuela, w sprawie **walki z bezrobociem.** Wniosek liberałów domaga się wprowadzenia produktywnej pomocy państwowej dla bezrobotnych i przewiduje przeprowadzenie robót publicznych, jak budowa nowych linij kolejowych, dróg, tuneli, kanałów itd., co umożliwi zatrudnienie większej ilości bezrobotnych. W dyskusji zabrał głos przywódca liberałów **Lloyd George** i napominał ministra skarbu Snowdena, aby się nie powodował groźbami londyńskich finansistów. — Wszystko przemawia za tem, że finansiści angielscy będą obecnie chcieli wyzyskać swe wpływy, aby **przeszkodzić rządowi w zdobyciu funduszu potrzebnego na przeprowadzenie zamierzonej akcji w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia.** Mówca oświadczył wreszcie, że obecną depresję na całym świecie przypisać należy przedewszystkiem **fałszywej polityce finansowej kapitalistów.**

Proces majora Kubali

(*Telefonem od korespondenta „Naprzodu"*)

Warszawa, 13 lutego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano na początku oskarżonego maj. Kubalę.

Przewodniczący: Jakie są pana przypuszczenia, kto mógł napisać anonimy?

Mjr. Kubala: Mam wrażenie, że lotnik, lecz który, nie wiem.

Przew.: Czy pan otrzymał także anonim?

Oskarżony: Tak, otrzymałem taki anonim w dniu 13 grudnia ub. r. po powrocie z podróży służbowej do Grudziądza.

Przew.: Co pan uczynił z tym anonimem?

Oskarżony: Aby mieć dowód dla ewentualnego przedstawienia władzy, zwróciłem się do właścicielki biura, p. Bryknerowej, polecając jej przepisać go w dwóch egzemplarzach.

Przew.: Czy słyszał pan od kogo, że tego rodzaju anonimy były rozsyłane?

Kubala: Tak, mówił mi o tem kpt. Prodan.

Przew.: Jak pan sądzi, czy okoliczności poruszone w anonimach odpowiadają prawdzie?

Kubala: Naogół są zgodne z prawdą.

BADANIE ANONIMÓW

Przew.: Skąd wzięły się u pana anonimy?

Kubala: Jeden otrzymałem pocztą. Po dokonaniu odpisu przez p. Bryknerową w dwóch egzemplarzach razem miałem trzy. Jeden z nich wręczyłem kpt. żand. Tauerowi.

Przewodniczący stwierdza, iż egzemplarze, znalezione w mieszkaniu oskarżonego są pisane na dwóch różnych maszynach. Przy porównaniu okazuje się, że egzemplarz nadesłany mjr. Kubali jest podobny do strzępów, znalezionych w koszu do śmieci.

Prok.: Polecił pan zrobić dwie kopje, gdy tymczasem w aktach posiadamy aż cztery?

Kubala: Po zepsuciu się pierwszej stronicy p. Bryknerowa zniszczyła ją i poraz drugi przepisała.

Przew.: To dopiero byłyby trzy kopje?

Kubala: Tego nie potrafię wyjaśnić. Może to wytłumaczyć p. Bryknerowa.

Prokurator mjr. Chirowski wnosi o wypowiedzenie się znawców, czy pierwsza strona anonimu, dostarczonego oskarżonemu pocztą i znalezionego na biurku, oraz strzępów pisana wprost na maszynie, czy przez kalkę i które z nich są pierwopisane.

Prok.: Kiedy pan otrzymał list od Tomczuka?

Kubala: Przed 10 grudnia.

Prok.: A przecież list ten nosi datę 12-go.

Pytania mają na celu ustalenie, czy mjr. Kubala mógł być w Warszawie 10 grudnia, gdyż tego dnia anonimy zostały nadane na pocztę. Oskarżony twierdzi, że 10-go udał się w podróż służbową do Grudziądza.

Adw. **Sobotkowski:** Czy pan chodził do kpt. żand. Tauera?

Kubala: Kpt. Tauer był u mnie informując się, czy czegoś nie słyszałem o plk. Rayskim. Po otrzymaniu tego anonimu — zrobiłem kopję w dwóch egzemplarzach. Pierwsza strona uległa zepsuciu, wobec czego było ich w sumie cztery. Jedną z kopij doręczyłem osobiście kpt. Tauerowi.

ZEZNANIA ST. RAYSKIEJ-KUSZELEWSKIEJ

Staje małżonka plk. Rayskiego, p. Stanisława Rayska (znana pod pseudonimem literackim Kuszelewska).

W listopadzie pomiędzy 15 a 20 podczas mojej nieobecności nadszedł anonimowy list.

Przew.: Jakie wrażenie uczyniła na pani treść owego listu?

Rajska: Humorystyczne.

Przew.: Czy w drugim liście też powtórzyły się te potworne określenia?

Rajska: Tak.

Przew.: Czy pani zastanowiła się, kto mógł być autorem?

Raska: Po otrzymaniu pierwszego listu porozumiewałam się z kilkoma kolegami męża, ale nie mogli oni dać konkretnej odpowiedzi. Po drugim liście podejrzewałam mjr. Kubalę.

Przew.: Dlaczego?

Rajska: Po pierwszym liście zauważyłam pewną zmianę w stosunku do mojej osoby, a przytem zaczęto powtarzać sobie z ust do ust przeciwko mojemu mężowi zarzuty, które miał wysuwać mjr. Kubala.

Przew.: Czy pani słyszała, aby oskarżony powtarzał gdziekolwiek te zarzuty?

Rayska: Tak, wypowiadał się w tej materji do pracujących robotników.

Przew.: Czy poza mr. Kubalą mogłaby pani podejrzewać kogokolwiek?

Rayska: Nie mam innych podejrzeń, przypominam sobie, iż po otrzymaniu pierwszego anonimu, gdy znalazłam się na raucie w salonach p. prezydenta na Zamku instynktownie nie odkłoniłam się mjr. Kubali, bo już wówczas nurtowało we mnie przeciw niemu podejrzenie.

Dziś dalsze badanie świadków, poczem nastąpią przemówienia stron i wyrok.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY

Na dzisiejszej rozprawie zeznawała p. Anna **Grabowska**, od której Kubala odnajmuje pokój. Zeznaje ona inaczej, niż w śledztwie: wtedy zeznała, że list (z anonimem) przyszedł 5 grudnia, dziś zeznaje, że 8 grudnia. Listy były wrzucane do wspólnej puszki, jeden z lokatorów wybierał je i rozdzielał między adresatów. Czy nadszedł list w urzędowej niebieskiej kopercie, nie przypomina sobie.

Św. **Prychidny**, ordynans Kubali, zeznaje, że otrzymywał listy dla majora. Nie pamięta, czy przynoszono listy, gdy major był w więzieniu.

Przew.: W śledztwie świadek zeznał, że przyniesiono list w niebieskiej kopercie (okazuje ją świadkowi).

Prychidny oświadcza, że przy przesłuchaniu zeznawał inaczej, bo prokurator **groził mu, że go zamknie.**

Z pytań prokuratora wynika, że nie prokurator groził, ale kapitan żandarmerji.

Przew.: Świadek nie był badany przez kapitana żandarmerji.

Prokurator: Był badany.

Św. **Kasperski**, urzędnik pocztowy, nie poznaje w Kubali osobnika, który nadawał 2 listy polecone: 1 do samego Kubali, drugi do Tomczaka.

Brat Kubali zeznaje, że słyszał od brata o anonimach, widział nawet kopje, ale oryginału nie widział.

Św. **Tomczak**, wiceprezes Związku pracowników lotnictwa, zeznaje, że Związek miał zamiar postawić **kandydaturę Kubali do Sejmu.** Emerytowani i rezerwowi oficerowie wyrażali się krytycznie o stosunkach w lotnictwie.

Przew.: Związek pracowników lotnictwa jest związkiem malkontentów.

Świadek: Nie wszyscy.

Kapitan żandarmerji **Tauer** stwierdza, że list pisany przez Kubalę do Banku gosp. kraj. był pisany na tejsamej maszynie co anonim. Świadek wyraża przekonanie, że Kubala nie chciał mu wydać oryginału anonimu, tylko odpis.

Przew.: Szkoda, że pan nie wziął oryginału.

Na tem postępowanie zakończono. Prokurator rozpoczął przemówienie.

TELEGRAMY

Przed zmianami w rządzie

Warszawa, 13 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Inspirowany przez sfery sanacyjne „Kurjer Czerwony" podaje wiadomość o bliskiem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych p. **Zaleskiego.** Wymieniając, że na to stanowisko upatrzona jest kandydatura p. **Matuszewskiego.**

Pozatem w kuluarach sejmowych krążą pogłoski, że najpoważniejszemi kandydatami na stanowisko min. skarbu są pp. **Koc** i **Miedziński.**

(O zamierzonych zmianach w rządzie donósł już nasz korespondent warszawski w liście zamieszczonym na wstępie numeru. Przyp. Red.).

KOMISJA BUDŻETOWA SENATU

Warszawa, 13 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji budżetowej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem **ministerstwa pracy i opieki społecznej.**

W dyskusji zabrała głos tow. sen. **Kluszyńska**, która stwierdziła, że w ministerstwie pracy wysłuchiwane są tylko opinje przedstawicieli stronnictwa rządowego. Mówiąc o poszczególnych działach budżetu, oświadcza, że emigracja powinna być skoncentrowana w resorcie emigracyjnym i wolna od walki politycznej. Wielki **kryzys bezrobocia** w Polsce dowodzi, że środki używane przez rząd są nikłe.

Na ogniska dla dzieci nie można dostać żadnych zapomóg, fundusze opieki społecznej oddaje się tylko instytucjom, prowadzonym przez osoby, stojące blisko obozu rządowego. **Obecne położenie proletarjatu w Polsce jest katastrofalne.** Ministerstwo posiada wiele środków, które mogłyby katastrofę złagodzić.

WZROST BEZROBOCIA NA G. ŚLĄSKU

Katowice, 13 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Jak donosi agencja „Press" do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach wpłynął wniosek o zatwierdzenie **redukcji pracy** w zakładach przemysłowych „Biały Harley" i w zakładach Giesche-go. Ogółem w myśl tego wniosku **utraci pracę 1.500 robotników.**

BEZNADZIEJNA WALKA REAKCJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 13 lutego. Wczoraj rozpoczęła się kampanja narodowych socjalistów i niemieckich narodowców przeciw rządowi Bruninga i przeciw Reichstagowi. Na zgromadzeniu zwołanem przez obie partje do Filharmonji przemawiał między innymi przywódca nacjonalistów niemieckich Huggenberg. Z całej jego mowy na specjalne podkreślenie zasługuje oświadczenie: „Gdybym nie był nacjonalistą niemieckim, zostałbym hitlerowcem", które zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskam. Dowodzi to, że Huggenberg znalazł się już *w rękach Hitlera.*

GENERAŁ WEYGAND MIĘDZY „NIEŚMIERTELNYMI"

Paryż, 13 lutego. Nowomianowany wiceprezydent najwyższej Rady wojennej generał Weygand wniósł swoją kandydaturę na członka Akademji francuskiej w miejsce zmarłego marszałka Joffre'a.

RZĄD FRANCUSKI WOBEC EMIGRANTÓW HISZPAŃSKICH

Paryż, 13 lutego. „Oeuvre" donosi, że trzej mieszkający w Hendaye zbiegowie hiszpańscy: były poseł republikański Ayuso, powieściopisarz Falcon i adwokat Limaxaroso otrzymali wezwanie władz francuskich, aby *zmienili miejsce zamieszkania* i osiedli w środkowej lub północnej Francji. Na wieść o tem, żyjący w Paryżu zbiegły *major Franco i generał del Llano* wyrazili *zdumienie* i oświadczyli, że o ile władze francuskie zarządzenia tego nie odwołają, wówczas i oni nie skorzystają z gościnności francuskiej i wyjadą do Belgji lub Niemiec.

ZGUBIONY RAD — SZKODA KILKA MILJONÓW

Paryż, 13 lutego. Lekarz paryski dr. Wallon zgubił na ulicy dwie rurki złote, zawierające po 10 miligramów radu. — Spostrzegłszy stratę, dr. Wallon udał się natychmiast na komisarjat policji i zgłosił zgubę.

PRZEŚLADOWANIE OPOZYCJI W HISZPANJI

Madryt, 13 lutego. Naczelny redaktor tygodnika socjalistycznego „La Corte" i redaktor ajencji telegraficznej Fabra zostali wczoraj *aresztowani* na polecenie prokuratora za uprawianie propagandy republikańskiej.

O ZNIŻKĘ CEŁ NA TOWARY ANGIELSKIE

Londyn, 13 lutego. Rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją podjęcia rokowań w celu uzyskania zniżki ceł francuskich o *25%* na niektóre produkty przemysłu angielskiego. Z podobnemi propozycjami zwróci się rząd angielski także do **Polski**, Niemiec, Włoch, Danji, Norwegji i Szwecji.

KONIEC LOKAUTU TKACKIEGO W ANGLJI

Londyn, 13 lutego. W następstwie odbytej w **Manchester** konferencji uchwalono dziś zakończenie lokautu w przemyśle tkackim w całym okręgu **Lancashire**, wskutek czego **300 tysięcy robotników rozpocznie w poniedziałek normalną pracę.** Równocześnie cofnięte zostały wszystkie wypowiedzenia, oraz postanowiono odstąpić od dalszych prób nową metodą pracy.

DALSZE TRZĘSIENIE ZIEMI NA NOWEJ ZELANDJI

Londyn, 13 lutego. Z Wellingtonu donoszą, że na wyspie Północnej a częściowo także na Południowej, odczuto dziś silniejsze wstrząsy ziemi. Niezwykle silne wstrząsy odczuto w Napier i na całej przestrzeni aż do Waipukura, które wyrządziły *znaczne szkody* i zerwały znów wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne. Brak wiadomości z okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi nie pozwala na dokładną ocenę rozmiarów katastrofy. W Dunedin, na wyspie Południowej, odczuto także słabsze wstrząsy ziemi, które jednak nie wyrządziły żadnych strat.

WYPRAWA WILKINSA ŁODZIĄ PODWODNĄ DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

Nowy Jork, 13 lutego. Dzienniki ogłaszają dziś niektóre szczegóły o planowanej wyprawie amerykańskiej Wilkinsa na łodzi podwodnej do bieguna północnego. Znany z przelotu ponad biegunem lotnik amerykański Wilkins zamierza przyjechać na Szpicberg z początkiem lipca br. Stamtąd wyjedzie łódź podwodna w kierunku bieguna północnego. Jak długo kra lodowa pozwoli, łódź będzie jechała na powierzchni wody i zanurzy się dopiero wtedy, gdy wjedzie w strefę lodową. Silne opancerzenie łodzi ma jej zapewnić bezpieczeństwo nawet w razie największego ciśnienia lodów. Na szczycie wieży umieszczona jest piła okrągła, która służy do przecinania skorupy lodowej, a specjalne palniki elektryczne służą do topienia lodu. Łódź będzie wyposażona w tak silną stację radjową, że nawet podczas podróży podwodnej będzie mogła pozostawać w stałym kontakcie ze światem zewnętrznym.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

A SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO...

Zwracaliśmy na tem miejscu kilkakrotnie uwagę na strategiczne przegrupowania na froncie sanacyjnym i przygotowywanie generalnego ataku na klasowe związki zawodowe. Było na ten temat dużo zapowiedzi, aż wreszcie — „słowo ciałem się stało" — mamy już nawet w Krakowie ową nową zbawczą „gospodarczą" organizację robotnicza, pod nazwą: Krakowska Rada Gospodarczych związków zawodowych... Patronują tej „robotniczej" radzie panowie: dr. Kazimierz Ostrowski i poseł z BB Bolesław Pochmarski.. Ci to panowie będą teraz w imieniu „krakowskich robotników" słać memorjały do p. Sławka i p. Piłsudskiego. Prezesem tej nowej Rady — jak się o tem dowiadujemy z organu sanacyjnej konfederacji związków zawodowych „Świat Pracy" — został p. Marjan Cendrowski, który z komunizującego rrradykalizmu nawrócił się przed jakimś czasem na sanację.

Znacie towarzysze tego Cendrowskiego?

Przecież to ten sam Cendrowski, który przed kilku laty wygłaszał w Domu Robotniczym siarczyste frazesy o rewolucji...

Ten sam Cendrowski, który usiłował rozbić wówczas klasowy związek stolarzy jako zbyt mało radykalny...

Ten sam Cendrowski, który został wyrzucony ze związku pracowników użyteczności publicznej za wysunięcie swej kandydatury do Rady Kasy Chorych w Krakowie na liście grupy komunizujących warchołów z „lewicy".

Ten sam Cendrowski, który wyrzucony z naszych organizacyj, pokumał się z Czumą i „organizował" „lewicę PPS"... do czasu aż, utartą drogą renegatów, trafił do sanacyjnego żłobu i podczas jednego z sanacyjnych odczytów w Starym Teatrze stojąc w bramie pełnił zaszczytną służbę konfidenta, wskazując policjantom naszych towarzyszów chcących uzyskać wstęp na salę, aby się przysłuchać wykładowi pana Świtalskiego...

Ten sam!

Nie ma sanacja szczęścia na bruku krakowskim. Uciekają z jej szeregów **Krzyżanowscy** — wybijają się na czoło **Cendrowscy...** Nie będzie chleba z tej mąki! Nie rozbili klasowych związków zawodowych w Krakowie Bobrowscy — nie rozbiją ich i Cendrowscy.

Metalowcom pod uwagę!

KTO WAM CHCE PRZEWODZIĆ!

Przed dwoma tygodniami zorganizowano na terenie Krakowa nową organizację metalowców, jako oddział „związku gospodarczo-zawodowego" (J. Moraczewskiego), a na czele tej organizacji stanął znany malkontent F. Jaich, który nie jeden raz szukał sposobności podniesienia się wyżej na barkach robotników. Obok niego stanęli ludzie, którzy **nigdy nie brali czynnego udziału w szeregach robotników**, walczących o poprawienie warunków pracy i zmniejszenie wyzysku. Z miną pokornego cielaka, a czasem i pod płaszczykiem protekcji znosili dolę, jaką im kapitał narzucił. Dziś poczuli się „silni" do walki...

Kto bliżej zna tych ludzi, którzy tworzą nową „organizację", ze zdziwieniem pyta, **skąd u nich wzięła się odwaga do tworzenia organizacji robotniczej, skąd chęć do pracy na tem polu?**

Jeżeli bliżej rozpatrzymy się, każdy sam znajdzie odpowiedź na jedno i drugie pytanie.

Odwagę do tworzenia „organizacji gospodarczej" nie trudno było im odnaleźć, kiedy sobie uprzytomnili, że patronem tej organizacji jest **człowiek, który już przed kilku laty nawoływał do SOLIDARYZMU**, to znaczy do **łączenia wysiłku robotnika z dążeniami kapitalistów** i dziś te hasła realizuje przez opanowanie resztek po t. zw. „jaworowszczyźnie" i organizacji tworzonych przez BB.

Ochotę do pracy na tem polu znaleźli w sobie wówczas, kiedy stwierdzili, że jest to organizacja **mile widziana przez kapitalistów.** „A może przez taką organizację dojdą do życia bez troski, zaszczytów, honorów i grosika?"... Oto był motor działania pp. Jaichów, Dziedziniewiczów, Kowalczyków, Hebdów i im podobnych.

Jedźcie panowie tak dalej. Do waszej gromady należą i tacy, którzy wcześniej tą rozbijacką robotę prowadzili. W waszych szeregach nie przeciętne „tuzy" siedzą: Pyszyński, Czuma, Wróbel, Litwornia, Kramarz, co nie na jednym terenie kramarzył... Kompanja dobrana. Ale tem lepiej, prędzej na was — farbowanych lisach — poznają się [illegible] poszli na lep waszych przyrzeczeń.

Organizacji klasowej nie rozbijecie. Wcześniej czy później czas i wasze „wyczyny" strawią was, tak jak to ma miejsce w całym szeregu miejscowości.

Metalowiec.

Skończyło się na pięknych słowkach

CO SŁYCHAĆ Z POMOCĄ ŻYWNOŚCIOWĄ DLA BEZROBOTNYCH?

Przeszło dwa tygodnie temu przyrzekł p. wiceprezydent miasta dr. **Wielgus** delegacji krakowskich związków zawodowych, że pomoc żywnościowa dla bezrobotnych nie pobierających zasiłków, a temsamem pozbawionych jakichkolwiek środków utrzymania, **zostanie natychmiast uruchomiona**, wprawdzie nie przez gminę, jakby należało, ale przez komitet obywatelski, na którego czele stanął arcybiskup krakowski.

Zaprotestowaliśmy wówczas przeciwko oddawaniu akcji pomocy dla bezrobotnych w ręce prywatne, podkreślaliśmy, że jedynie planowa i energiczna akcja gminy i państwa może podołać zadaniu. Odpowiedziano nam, że komitet obywatelski zorganizuje akcję wspomnianą szybciej i sprawniej. Mieliśmy zastrzeżenia co do bezstronności takiego komitetu, obawialiśmy się ponadto, że akcja zostanie sprowadzona na upokarzającą drogę jałmużny. **Myliliśmy się.** Akcja „obywatelska" **NIE ZOSTAŁA WOGÓLE ROZPOCZĘTA!** Wprawdzie magistrat wydał oficjalny komunikat reklamujący ową **nieistniejącą** akcję, ale sama akcja **nie została nawet zapoczątkowana! Jest to skandal,** na którego określenie brak nam wprost słów. **Czy o takiej** pomocy dla bezrobotnych myślał p. wiceprezydent Wielgus, zapewniając przedstawicieli organizacyj robotniczych o zorganizowaniu owego komitetu obywatelskiego, czy też wszystko skończyło się na pięknych słówkach?

Zniżka, ale płac, nie cen!

NA MARGINESIE „ZNIŻKOWEJ" POLITYKI RZĄDU

P. minister przemysłu i handlu **Prystor** podjął inicjatywę **zniżki cen.** W odpowiedzi na to kolega **p. Prystora,** p. minister skarbu **Matuszewski... PODNIÓSŁ** ceny zapałek, obciążając ludność nowym haraczem dochodzącym do 30 miljonów zł. rocznie... Gdzieindziej natomiast nastąpiła naprawdę **ZNIŻKA. Przemysłowcy zniżają mianowicie płace robotnicze.**

Ostatnio przeprowadziła taką zniżkę Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł, obcinając robotnikom **bezprawnie,** bez dwutygodnowego wypowiedzenia, płace dniówkowe i w akordzie o 10%. Obecne płace w dniówce wynosiły przeciętnie **4 zł. dziennie!** I to jednak zostało uznane przez fabrykanta za zbytek — okrojono go zatem o 10%. Oczywiście ceglarze nie dadzą sobie zniżyć zarobków bez zachowania przepisów ustawy, wymagającej **wypowiedzenia płac na 2 tygodnie.**

Podobne tendencje „zniżkowe" dadzą się zauważyć w całym przemyśle. Realizacja takiej **ZNIŻKI** podetnie i tak już śmiesznie małą konsumcję krajową, a temsamem przyczyni się do dalszego pogłębienia się kryzysu. Czy tego nie widzi rząd i nie widzą producenci?

Przemysł drzewny zamiera

RYNEK KRAJOWY NIE MA ZAPOTRZEBOWANIA — WYWOZIĆ NIEMA GDZIE

Centralny Zarząd związku robotników przemysłu drzewnego w Krakowie rozpatrywał na posiedzeniu w dniu 8 bm. korespondencje z kraju, z których wynika, że rozpacz coraz większa ogarnia ludzi których środkiem utrzymania jest a raczej była praca.

Od 14 miesięcy Związek robotników przemysłu drzewnego stale notuje **bezrobotnych członków,** przybywających z tygodnia na tydzień.

W ostatnich tygodniach wskaźnik produkcji przemysłu drzewnego znacznie się **obniżył,** wskutek gwałtownego kurczenia się wytwórczości tartaków. Spadek produkcji, trwający od dłuższego czasu z powodu stracenia rynku angielskiego i zamarcia robót budowlanych w kraju, był jednak dość powolny, gdyż łagodziło go zapotrzebowanie na wywóz do Niemiec. Z końcem grudnia ub. r. granica niemiecka została dla drzewa zamknięta, wobec czego nastąpiło dalsze bardzo znaczne skurczenie rynku wwozowego niemieckiego dla drzewa polskiego.

Widoki na najbliższą przyszłość są bardzo smutne, z powodu nieodnowienia polsko-niemieckiej umowy, oraz braku zapotrzebowania wewnętrznego w kraju. **Fabryki mebli giętych stanęły w zupełności — eksport mebli jest całkowicie wstrzymany.** Zainteresowanie drzewem polskiem wykazuje w pewnym stopniu rynek francuski, jak również Wielka Brytania a to dlatego, że nie przyjęła oferty na drzewo z Rosji sowieckiej.

Rynek krajowy przedstawia małe możliwości. Ceny drzewa tartego **obniżyły się w dalszym ciągu kosztem robotników, którym obniżono i tak marne zarobki** wynoszące przeciętnie **2—3 zł.** dziennie, **od 15—25%!** Ostra depresja w przemyśle drzewnym powoduje **coraz silniejsze bezrobocie, a za niem powstałe tendencja obniżen a płac** dla tych niewielu robotników (szczęśliwców!) którzy jeszcze pracują.

Zauważamy, że jest mała nadzieja, by mogło przyjść lepsze jutro w tym stanie rzeczy. Ponuro i beznadziejnie wygląda dziś życie człowieka pracy w Polsce. Z całego kraju płyną same **skargi, narzekania i łzy.** Ten straszny los klasa pracująca zawdzięcza obecnej reakcji, która niema litości ani poczucia obowiązku względem swych obywateli.

Nędza musi jednak spowodować upadek reakcji i walkę z dotychczasowym ustrojem o wyzwolenie człowieka pracy.

M. Łachecki.

Pierwszy rok pracy

KRAKOWSKIEGO HUFCA CZERWONEGO HARCERSTWA

W lutym br. mija rok od czasu powstania Czerwonego Harcerstwa na terenie Krakowa. Ciężka to była praca wobec represyj kieru i władz szkolnych, a jeżeli jej podołaliśmy to tylko dzięki wytężonej pracy kilku jednostek, które musiały stoczyć walkę tak wewnętrzną jak i zewnętrzną, aby doprowadzić Czerwone Harcerstwo do takiego stanu w jakim się dziś znajduje.

Już przed pięciu laty starano się założyć w Polsce Harcerstwo odmiennego typu od Związku Harcerstwa Polskiego. Mimo usilnych prac i starań nie udało się jednak wówczas zorganizować harcerstwa robotniczego, dopiero walny zjazd organizacji młodzieży TUR w Krakowie w roku 1929 powziął uchwałę, zmierzającą do zakładania czerwonego harcerstwa pod kierownictwem organizacji młodzieży TUR. Od tego też czasu datuje **się** silny rozwój Czerwonego Harcerstwa **na terenie całej Polski,** a między innemi też na tereneie **Krakowa,** gdzie zorganizowaliśmy młodzież szkolną, oraz młodzież do szkół nie uczęszczającą i nie pozostającą pod żadną opieką, a temsamem demoralizowaną przez życie na ulicy.

Władzą krakowskiego hufca jest Rada, składająca się z przewodników gromad. Pracę w gromadach przygotowują na podstawie regulaminu wewnętrznego przewodniczący i sekretarz hufca. Poza pracami czysto harcerskiemi urządzamy kursa dokształcające, pomoc szkolna, oraz wykłady specjalnie dla młodzieży szkolnej w różnych zakresach. **Hufiec krakowski liczy obecnie 9 gromad** tj. około **130 harcerzy.** W okresie wakacyj wysłał krakowski hufiec kilkunastu harcerzy na obóz do Broku nad Bugiem, pozostali harcerze przy pomocy TUR urządzali wycieczki w okolice Krakowa.

Z okazji rocznicy urządza Rada hufca **w niedzielę 22 bm.** w sali Domu Robotniczego **„Akademję Harcerską"** na której po raz pierwszy wystąpią harcerze z własnym zespołem śpiewaczym i deklamacją zbiorową. Na akademję zaprasza Rada hufca sympatyków czerwonego harcerstwa, oraz ogół krakowskich towarzyszów.

M. O.

Bezrobocie w powiecie tarnowskim

W sobotę 30 stycznia odbyło się w Domu Robotniczym w Tarnowie masowe zgromadzenie bezrobotnych z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego. Przemawiali tow. poseł Ciołkosz, **Bączek** ze Zgłobic, **Wilk** z Bobrownik, **Ziobro** i inni, poczem jednogłośnie zatwierdzono treść memorjału do władz i wybrano delegację w składzie 19 osób (po jednym z każdej gminy), która udała się do **p.** starosty i przedłożyła mu postulaty bezrobotnych. Następnie dnia 3 lutego ta sama delegacja przedłożyła p. staroście wykaz bezrobotnych, najbardziej potrzebujących pomocy; w 19 gminach zarejestrowano takich 537. P. starosta **przyrzekł** pomoc, okazało się jednak, że czyny nie dotrzymały kroku obietnicom. Dnia **10 bm.** wypłacono

bowiem zasiłku doraźne bezrobotnym, ale tylko w siedmiu gminach podmiejskich i to **tylko małej części bezrobotnych.**

Podobno niema pieniędzy na pomoc dla bezrobotnych... Starostwo utworzyło komitet obywatelski pomocy dla bezrobotnych i komitet ten odniósł się do ziemian z prośbą o datki i zebrał... aż 2000 zł. Ale bezrobotni nie chcą jałmużny, domagają się natomiast pomocy albo pracy **od państwa.**

Ta pomoc nie napływa jednak, widocznie w górze zajęci są innemi „ważniejszemi“ sprawami, a bezrobotni mogą sobie ginąć z głodu!

Związki i zgromadzenia

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w niedzielę 15 bm. o godz. 9 rano w sekretarjacie. Sprawa b. ważna. Uprasza się członków o punktualne i niezawodne przybycie.

ZEBRANIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5, II p.). Referent tow. posel Żuławski. Uprasza się członków zarządów o punktualne przybycie.

KOMITET DZIELNICOWY PPS ZWIERZYNIEC odbędzie posiedzenie w sobotę 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w Czytelni przy ul. Król. Jadwigi 22. Sprawy bardzo ważne.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO, ODDZIAŁ I-SZY KRAKÓW, odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 4'30 popołudniu w Podgórzu w Domu Robotniczym (ul. Smolki 9). W razie niezebrania się przepisanej ilości członków zgromadzenie odbędzie się o godzinie 5'30 bez względu na liczbę **obecnych i uchwały będą prawomocne.**

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO w Podgórzu, ul. Smolki 9 odegra w niedzielę dnia 15 lutego — **„Ordynans w zalotach“**, kom. w 3 aktach St. Turskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego.

Z TEATRU

Stary Teatr: FR. JAROSY

(*j*) Nazwisko Jarosy'ego okazało się w obecnym bardzo letargicznym karnawale dużą atrakcją. — Jarosy jest wyśmienitym zagajaczem; umie zaciekawiać i podawać z wdziękiem dowcipy — nawet z konieczności niekiedy przestarzałe, gdyż zrodziły się podczas występów w Warszawie. Najżywiej oklaskiwano dowcipy i aluzje polityczne. — Głośnym śmiechem witano określenie: „upaństwowiona propozycja“, którem opowiadacz osłonił — zasłyszaną w tramwaju — szorstką odprawę, daną natrętnemu nudziarzowi. Śmiano się i z nowej choroby papuziej, a raczej złego przyzwyczajenia, nabytego na Maderze. Kapitalną była propaganda oszczędności.

Trio Rapackich niezwykle muzykalne, świetnie zgrane; p. H. Rapacka posiada miły głosik; ma też znaczne zdolności parodystyczne; w skeczach trochę w ruchach za flegmatyczna, czy zamało fertyczna.

Tancerki, znane z występów w Bagateli popisywały się akrobatyką. Pewne poruszenie na sali wywołało wprowadzenie małego dziecka, którem młynkowały i przerzucały na scenie. — Zapewne, szkoła baletowa urabia elastyczność już w małem dziecku — to wszyscy wiedzą — mimo to produkowanie na scenie tego rodzaju efektów jest niesmaczne.

W sprawozdaniu z Bagateli chciałbym poprawić omyłkę drukarską: piosenka po łacinie nazywa się cantiuncula.

CZYTAJCIE

„Hocki-klocki“

(Zbiór „Hocków-klocków“ z „Naprzodu“).

Cena egzemplarza 40 groszy.

Fundusz prasowy

Wezwany przez tow. Bergera składam na fundusz prasowy 5 złotych i wzywam *Wintera Edwarda* i *Bielata Stefana* — do złożenia dowolnej kwoty. *Klehr Rudolf* (Nowy Sącz).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Tragedja Florencka“ — „Raz dwa, trzy“ (premjera — nowość — gościnne występy Kaz. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela popoł.: „Papa-kawaler“ (ceny zniżone) (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego); wiecz.: „Tragedja florencka“ „Raz, dwa, trzy...“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek: „Tragedja florencka“ „Raz, dwa, trzy...“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

BAGATELA

Codziennie: „Tęczowy karnawał“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A-B 39)

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Sobota: Dyr. Dr. Józef Birnbaum: Życie duchowe dziecka.

KINOTEATRY

Apollo: „Niebieski motyl“.
Corso: „Śladem przestępcy“.
Dom żołnierza: „Biała sonata“.
Muzeum: „Dziecko z cyrku“.
Promień: „Władczyni miłości“.
Sztuka: „Rapsodja miłości“.
Uciecha: „Zaginiony Zeppelin“.
Wanda: „Noce kaukazkie“.
Warszawa: „General Babka“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 14 lutego

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Skrzynka pocztowa radjotechniczna. 16.15: Gramofon. 16.45: Kacik dla młodych talentów muzycznych z Warszawy. 17.15: Odczyt: „Gdy grzmiały pod stoczkiem armaty...“ — wygłosi dr. Jan Friedberg. 17.45: Słuchowisko dla młodzieży i koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy. 19.25: Świetlica strzelecka. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Felieton z Warszawy: „W poszumie prastarych borów“. 20'15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — dr. Jan Reguła. — 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Felieton z Warszawy: „Karnawał warszawski przed stu laty“. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III **Inspekcja Pracy** zł.	4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Winter: Duce	3.50
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
Kalendarzyk młodego robotnika	.60
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

XIX Zwyczajne
Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Kredytowej Robotniczej stow. zarejestr. z ogran. odpow. w Nowym Sączu odbędzie się dnia 22 lutego 1931 roku o godzinie 9½ przed południem w sali Domu Robotniczego bez względu na ilość obecnych członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1930;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1930 i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
4) Rozdział zysku;
5) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia spółdzielni;
6) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka spółdzielni;
7) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie jednego członka Dyrekcji i dwóch zastępców;
8) Wolne wnioski.

Za Radę Nadzorczą: ***Bogucki Jan***

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.